

Do czytelników i do autora kilka słów wydawcy



HENRYK RZEWUSKI

PAMIĄTKI SOPLICY¹

Do czytelników i do autora kilka słów wydawcy

Już to drugą rzecz i drugiego bezimiennego autora podaję w emigracji do druku. Pierwsza² była wprost na ręce moje przysłana; tej zrobił mię wydawcą przypadek tylko. Jest ona w zupełnie innym rodzaju; w tym tylko do tamtej podobna, że także wyszła spod pióra bardzo niepospolitego.

Autor (przypuszczając, że nie był naocznym świadkiem tego, co opisuje; z samego owszem nazwiska *Soplicy* domyślając się, że jest naszym współczesnym i czytał *Pana Tadeusza*) z rzadką sztuką umiał się przenieść w przeszłość; doskonale i jak prawdziwy poeta widzi ją, słyszy, uważa, pamięta, opowiada. W sposobie opowiadania i prowadzenia rozmów okazał talent śmiały i wielce narodowy.

Pamiętki Soplicy uważam prawie jako³ rapsody wielkiej epopei: której bohaterem DAWNA, STAROŚWIECKA, KONTUSZOWA POLSKA.

Niechże ją nam autor rozwinię w jak największej liczbie podobnych powieści; niech w nich ani na krok nie wystąpi z tego, co krajowe, szczeropolskie, a przy tym obrazowe⁴; niech nie zamykając się w jednej tylko epoce — bo kto już ma dar wskrześcy, nie potrzebuje koniecznie, aby zwłoki, które chce ożywić, świeżo dopiero zmartwiały — wszystkich tych dawnych i z różnego pokolenia Polaków, antenatów, których szanowne rysy w na pół zatartych i zamierzchłych portretach tu i ówdzie widzieć możemy — niech, mówię, całe to mnóstwo domowych naszych nieboszczyków, tak dla nas ciekawych, a między sobą tak podobnych, pobiera z wysokich ścian zamków, z niskich kościółków wiejskich, z zakrystii, refektarzów⁵, korytarzy i framug klasztornych, z kątów i strychów ratuszowych i trybunalskich, powyciąga nawet z grubych pajęczyn i czarnego kurzu nagrobków, nie przepomniawszy⁶ i tych, co tylko w starych sztychach heraldyków i kronikarzy mieszkają: a odświeżywszy im szaty, przetarłszy karabele, poprawiwszy wąsy i czapki, tchnie w nich na nowo wzrok, słuch i mowę, żeby pod piórem jego mogli znów popatrzeć, pogadać, poruszać się, pożyć po dawnemu, po krajowemu, po polsku! Niech ich rozprowadzi po ich dawnych komnatach, ich obozach, zjazdach, trybunałach, kołach szlacheckich i senatorskich i po różnych a różnych scenach tego samego silnego życia, które oni niegdys jak sejmik zgielkliwy, z hukiem, szczęką i paradą, a zawsze ze czcią i wiarą odbywali — życia, na którego szczerzy opis niejedyn może z omdlałych i scudzoziemczalnych prawników krzywić się teraz będzie, jakby jaki niedołężnik⁷, suchotnik bezsilny krzywił się i słabnął na potężny zapach starej butelki węgryna żywotnego; słowem, niech wykona — dowiódł zaś, że wykonać potrafi — co ja lub kto inny życzyć tylko możemy: a zrobi rzecz pamiętną i sławną, sławniejszą niż może jeszcze sam rozumie, stanie się wielkim

¹*Pamiętki Soplicy* — pierwotny tytuł brzmiał: *Pamiętki J. Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnauskiego* [przypis edytorski]

²*pierwsza* — [publikacja:] *Poselstwo z Ziemi Ucisku do Synów jej w rozproszaniu*. [przypis redakcyjny]

³*uważać jako* — dziś: uważać za. [przypis edytorski]

⁴*tego, co (...) obrazowe* — Rzeczy polemiczne, uwagi np. o pisarzach albo panowaniu tego lub owego króla odłożony raczej do pism innych. [przypis redakcyjny]

⁵*refektarzów* — dziś popr. forma D.lm: refektarzy; *refektarz*: sala jadalna w klasztorach. [przypis edytorski]

⁶*przepominać* (daw.) — zapominać. [przypis edytorski]

⁷*niedołężnik* — dziś: niedołężny (człowiek); niedołęga. [przypis edytorski]

malarzem historycznym, zastąpi nam znacznie pamiętników niedostatek i poetom, romansistom i sztukmistrzom ojczystym przez opisy jak w tych dzisiejszych powieściach pełne *ducha i tonu polskiego*, niezmiernie usłuży.

Że zaś tego ducha i tonu polskiego szukać trzeba nie tylko i nie wyłącznie w tym, co junackie, rubaszne i hałasowe, o tym autor pewno będzie pamiętał. Ma on nadto zmysłu poetyckiego, żeby się mógł zrobić podobny owym np. ubożuchnym muzykom, dla których ucha cała pieśń, cała melodia polska jest tylko w hucznym mazurze lub hasającym krakowiaku.

Powtarzam, autor *Pamiętek Soplicy* ma w dzisiejszym naszym piśmiennictwie ważną misję. Życzę z serca, aby ją spełnił.

Paryż, 19 grudnia 1838

*S. Witw...*⁸

⁸*S. Witw...* — Stefan Witwicki. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamiatki-soplicy-do-czytelnikow>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Rzewuski, *Pamiętki JPana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego*, przedm. Stefan Witwicki, wydanie A. Jełowickiego i spółki, Paryż 1839

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Magdalena Szymkuć, Marta Niedziałkowska, Łukasz Rekucki.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).